Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 2 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. a (w tem mieści się już opłat, pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Dziś: S-go Bonawentury Biskupa.
Jutro: Rozesłanie S-tych Apostołów.
Niedziela: *N. M. P. Skaplerznej.*
Poniedziałek: Aleksego Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 56.
Zachód „ „ 7 „ 14.

Długość dnia godzin 16 minut 18.
Ubyło „ „ — „ 25.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Szymona z Lipnicy i Kamil.
Środa: S-go Wincentego à Paulo W.
Czwartek: ŚŚ. Czesława W., Eliasza i Dan.
Piątek: S-tej Praxedy Panny.

— W celu rozwoju w Rossji jedwabnictwa, Najjaśniejszy Pan, według uchwały komitetu ministrów, 27 kwietnia r. b., Najwyżej rozkazać raczył: 1) Zabronić wywóz z kraju turkiestańskiego nasienia jedwabników, nadając turkiestańskiemu jenerał-gubernatorowi, po porozumieniu się z ministrem finansów, prawo dozwalania wywozu oznaczonej ilości nasienia, tylko w tych wypadkach, gdyby takowe ptrzebne było dla wzmocnienia właściwie w granicach Cesarstwa hodowli jedwabników. 2) Środek ten wprowadzić w wykonanie od 1 stycznia 1872 r., a do tego czasu utrzymać w swej mocy wydane przez jenerał-gubernatora na 1870 rok rozporządzenia o ograniczeniu wywozu nasienia w ilości nieprzewyższającej 4,000 funtów, z opłatą od niego cła wywozowego po kop. 20 od funta. 3) Poruczyć turkiestańskiemu jenerał-gubernatorowi, po porozumieniu się z ministrem finansów, ustanowić przepisy dla zapobieżenia tajemnemu wywozowi nasienia z Turkiestanu. (D. W.)

W rozkazach Warszaws. Ober-Policmajstra do Policji Wykon. za Nr 179 i 180 wydanych między innemi zamieszczono: Podczas strzelania do celu i mustry z ślepemi ładunkami na polu Mokotowskiem przez pułki 3-ciej Dywizji piechoty Gwardji, zgromadza się tam zwykle mnóstwo nlicznych chłopców, którzy tak w czasie mustry jak i po ukończeniu onej zbierają wypadkowo zgubione gilzy metalowe a następnie sprzedają na rynkach.

Ponieważ gilzy te stosownie do przepisów winny być zdawane i za brak onych pułki odpowiadają funduszami własnemi, zatem w celu zapobieżenia takiemu nieporządkowi, polecam Kommissarzom cyrkułów Jerozolimskiego i Łazienkowskiego, zalecić bliższym stójkowym i znajdującym się na rogatkach Vice-cząstkowym, nieprzepuszczać na Mokotowskie pole wspomnionych chłopców, tych zaś ktorzy dostać się tam zdołają, przy powracaniu do miasta zrewidować i wrazie znalezienia u którego gilz, odesłać go do aresztu policyjnego. (G. Polic).

—Q— W dniu dzisiejszym w tutejszym Sądzie kryminalnym rozpoznawaną i sądzoną była jedna z tych powszednich spraw przytrafiających się w każdem społeczeństwie. Służący okradą pana swojego i następnie podpala dom jego.

W sprawie, o której dziś mówimy, Maciej Markowiak, owczarz, poddany pruski, lat 35 liczący, potajemnie w pierwszych dniach listopada roku zeszłego, sprzedał kilka sztuk owiec należących do Piotra Żukowskiego właściciela wsi Potrzaskowa. Owce te kupił szynkarz z sąsiedniej wsi Michał Gąsiorowski.

W kilka dni później Markowiak zabił dwie czy też trzy owce i znów sprzedał je Gąsiorowskiemu.

Fakt kradzieży i nieprawej sprzedaży byłby się zapewne wydał, albowiem włościanie którzy kupowali mięso od Gąsiorowskiego podejrzywali go o kradzież, a nawet zaczęto o tem tu i owdzie we wsi głośniej mówić.

Gąsiorowski przerażony następstwami jakieby dlań wynikły po odkryciu jego czynu, tem bardziej, że sam namówił Markowiaka do kradzieży, postanowił zatrzeć ślady, lecz jak to mówi przysłowie: „dostał się z deszczu pod rynnę."

O północy z dnia 27 na 28 listopada r. z. Gąsiorowski zapukał do owczarni w której sypiał Markowiak, i tam począł mu przedstawiać smutne następstwa wspólnego ich czynu i jako radę ku zatarciu sprawy proponował podpalenie owczarni. Markowiak nie zgodził się na to i wtedy Gąsiorowski nazwawszy go niedołęgą, postanowił zamiar swój wypełnić.

W chwilę później płomienie zaświeciły nad Potrzaskowem, a owczarnia wraz z trzodą i inne zabudowania wiejskie doszczętnie prawie zgorzały.

Tak więc Markowiak po okradzeniu pana swojego, przez nieprzeszkodzenie podpaleniu, stał się jeszcze wspólnikiem tej zbrodni.

Za podsądnemi pozostającemi dziś w więzieniu w Łęczycy, przemawiali patronowie przy Trybunale Cywilnym Warszawskim Rosso i Szwarcenberg pierwszy za Maciejem Markowiakiem, drugi za Michałem Gąsiorowskim.

Po wniesieniu obron zabrał głos prokurator królewski i po rozebraniu stanu sprawy wnosił aby Sąd:

„Michała Gąsiorowskiego za rozmyślne podpalenie nocną porą niezamieszkałej budowli z Art. 1110 ust. III i za ukrywanie kradzieży przez służącego nocną porą spełnionej z Art. 1153 i 1160 części II ustępu I Art. 1167 i innych, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych przez lat cztery, miesięcy dwa; zaś Macieja Markowiaka za nieprzeszkodzenie w złym zamiarze podpalenia z Art. 1110 ust. III str. 132 i 128, i za kradzież z Art. 1153 i 1160, na pozbawienie praw i zesłanie na osiedlenie w mniej odległych miejscach Syberji skazał.

Wiadomości miejscowe.

═ W onegdajszym numerze „Gazety Polskiej" zamieszczonem jest szczegółowe sprawozdanie z dwuletniego istnienia Zakładu sztuk i rękodzieł dla kobiet, założonego w Warszawie w 1869 r., a obecnie zamkniętego. Sprawozdania tego, jako zbyt obszernego, nie przedrukowujemy, podajemy z niego wszakże ważniejsze dane statystyczne.

Rachunkowości kupieckiej uczyło się 7 kobiet, skończyło kurs 6.

Introligatorstwa w różnych terminach uczyło się aż 100 kobiet, z tych większość nie zajmowała się dłużej nad 3 miesiące. Dwie z uczennic siostry Bogdańskie otworzyły własną pracownię.

Zecerstwa uczyło się 5 kobiet, ale porzuciły naukę po kilku dniach.

Retuszerstwu poświęciło się 7 kobiet, niektóre z nich otrzymały już zajęcia w zakładach fotograficznych.

Litografji uczyło się z początku 8 kobiet, ani z tych, ani z później zapisanych nie wytrwało w nauce dłużej nad 3 miesiące, podczas gdy zupełny kurs miał trwać 2 lata.

Najwięcej zwolenniczek miała nauka kroju i szycia maszynowego, zwłaszcza że kurs trwał tylko 2 miesiące. Wszystkie 20 zapisanych uczennic, ukończyły naukę.

Oprócz praktycznych zajęć w zakładzie, odbywały się systematyczne wykłady. Uczęszczała na nie dość znaczna liczba słuchaczek, i tak: w perjodzie I, na jeografję 45. mineralogję 50, fizykę 97, chemję 60. W perjodzie II, na zoologje i fizjologję 25, na jeografję fizyczną i geologję 20, na fizykę z kosmografją 48, na chemię 30. W perjodzie III, na technologję 16, na historję i teorję muzyki 20, na historję i teorję sztuk plastycznych.

Za biletami jednorazowemi w ciągu 12 miesięcy trwania wykładów, przybyło 578 słuchaczek. Liczby powyższe dość znaczne zdawałyby się świadczyć dobrze o chęci naszych kobiet do nauk. Niestety brak wytrwałości sprawił, że tylko 16 pań uczęszczało od początku do końca. Większość słuchaczek stanowiły córki przemysłowców, fabrykantów i urzędników.

═ „Kurjer Warszawski" w Nr 153 donosząc o sprawozdaniu redakcji „Bibljoteki Warszawskiej" z funduszu stypendyalnego ś. p. M. Konarskiego zwrócił uwagę: że trzech uczni otrzymało stypendja w Karlsruhe, w Monachium i w Bruxeli i że zakup listów zastawnych odbył się wówczas, kiedy listy nabywano po rubli 15 kop. 14½, za rs. 15. Redakcja „Bibl. Warsz." ma obowiązek wyjaśnić że w sprawozdaniu swem zawiadomiła iż testamentem swym ś. p. Konarski polecił udzielać stypendja nietylko uczniom zostającym w zakładach warszawskich, lecz i tym którzy kursa w tych zakładach pokończyli i są narażeni na niedostatek w dalszym swym zawodzie, z tej zasady powyższym uczniom przyznane zostały stypendja.—Zamiana zaś kapitału na listy zastawne pomimo najwyższego kursu również nastąpić musiała z woli testatora, który polecił w testamencie oddać kapitał na procent Warszawskiemu Towarzystwu Kredytowemu, gdzie zamiana bezzwłocznie nastąpić musiała dla zapewnienia bieżącego procentu. *A. J. S.*

═ Wczoraj w południe Ober-policmajster Warszawski jenerał Własow, odbył przegląd posłańców publicznych. Aby nienależący do nich ludzie nie mogli się ubierać w uniformy dla pełnienia obowiązków; wkrótce ustanowionych będzie kilku starszych posłańców przybranych dla odróżnienia w ozdobniejsze nieco mundury i ci będą rozciągać stosowny nadzór.

═ Towarzystwo p. Trapszy zyskało nową sympatyczną artystkę, w pani Sochaczewskiej (Royer), która pierwszy raz wczoraj grała rolę Fernandy, w komedyjce: „Sto za sto". Głos miły, powierzchowność ujmująca, ruchy swobodne i chociaż czasem nieco za żywe,—zachowanie się na scenie śmiałe, a nie pozbawione przy tem pewnego wdzięku, pozwalają nam przypuszczać, że publiczność uczęszczająca do Tivoli, dozna za sprawą pani Sochaczewskiej, wiele jeszcze przyjemnych wrażeń. Wczorajsze przedstawienie w ogóle bardzo się powiodło. W komedji Korzeniowskiego „Pierwej Mama" pani Zimaier grała rolę niewinnego dziewczęcia, śród ciągłego grzmotu oklasków, a w komedyjce „Sto za sto", p. Texel i pani Sochaczewska, zmusili nas do zapomnienia, że patrzymy na ogródkową scenkę, grą pełną werwy. Nadto, wszystkie role w tej ostatniej sztuczce były wybornie umiane.

═ Benefisantka wczorajsza w Alhambrze, lubo wiele miała powodów do gniewu, grając rolę markietanki w komedji tłómaczonej z francuzkiego p. t. „Zaręczyny przed frontem" czyli Tambor-major i Markietanka, odegranej wczoraj na jej benefis w Alhambrze, musiała się zapewne pocieszyć materjalnym i moralnym rezultatem widowiska, albowiem nader licznie zebrana publiczność okazywała jej, jakoteż innym artystom, przyjmującym udział w tej sztuce serdeczne zadowolenie.

W obec tego zobopólnego zadowolenia głos krytyki byłby dyssonansem,— więc pomijamy usterki płynące, już to z niedokładnego wyuczenia się ról, już to z braku odpowiednich środków scenicznych.

Winniśmy jednakże wspomnieć o panu Janowskim, który starał się korzystnie prezentować w roli hrabiego, o p. Perchorowiczu, grającym z humorem, lubo nieco przesadnie rolę wojskowego chirurga, i o panu Szymborskim, ożywiającym sztukę, oddaną z werwą rolę Tambor-majora. Innych artystów pomijamy przez wzgląd, że częstokroć chęć musi starczyć za uczynek.

Sztuka ta grywaną była ongi w teatrze Rozmaitości, dla tego też opisywać jej treści nie widzimy potrzeby.

Na zakończenie widowiska, panny: Lenczewska i Paszkiewicz, odtańczyły dziarsko na żądanie publiczności powtórzonego mazura.

═ „Kłosy" drukują obecnie piękny przekład „Makbeta", dokonany przez Adama Pługa. Tłomacz złagodził w wielu miajscach zbyt szorstkie wyrażenia Szekspirowskie, na czem wszakże ani piękno myśli, ani siła poetycznej dykcji tragedji, nic nie straciły. Widocznie przekład wykonanym został z prawdziwą miłością dla arcydzieła. Na dowód przytoczymy jeden ustęp z monologu odźwiernego (akt II).

To mi łomot, to mi huk!
Jak u bramy piekieł praca;
Raz wraz kluczem człek obraca!
Ależ wali! puk! puk! puk!
Kto tam, w imię Bezelbuba?
To dzierżawca, co zbiedzony
Długo czekał na swe plony!
A gdy zwiodła go rachuba,
Poszedł dyndać gdzieś na belce.
Witaj, witaj, miły wielce!
Weź-że ręcznik, bo tu tobie
Tęgą za to łaźnię zrobię!

(Pukanie.)

Stuk! stuk! znowu! do kaduka,
Cóż tak pilno? kto tam puka?
To teolog, kazuista,
Co przysięgał razy trzysta
Za i przeciw w każdym sporze,
Czarno, biało, jak mu trzeba;
Lecz choć kręcił w imie Boże,
Nie mógł wkręcić się do nieba.
Witaj, witaj w piekieł progu.
Kazuisto-teologu!

W ustępie tym, jak widzimy zniknęły wszystkie zwroty rażące delikatne ucho słuchaczów XIX wieku, a pomimo tego charakterystyka sceny zachowaną została w całości.

═ Panna Miller-Czechowska wystąpi jutro w roli Azuceny, w operze Verdiego „Trubadur."

═ Przed niejakim czasem jeden z tutejszych mieszkańców, zażądał z kantoru bony niemki do swych

dzieci. W parę dni potem jakaś wieśniaczka niemiecka, przyniosła interesentowi odpowiedź z kantoru w języku niemieckim bardzo grzecznie napisaną. W liście tym złożonym nam przez adresanta, właściciel kantoru stawia warunki umowy z przyszłą boną bardzo szczegółowo. Wynagrodzenia dla niej żąda 100 rs. rocznie, przytem oddzielnego pokoju, razem z państwem jadania obiadu, śniadania i kolacji, nieużywania do żadnej czynności należącej do służących. Wreszcie dodaje właściciel kantoru, że rekomendowana przezeń bona, jest córką jego znajomego z Berlina, gdzie pracowała kilka lat w magazynie mód, umie bowiem szyć na maszynie. Zdawałoby się z tego wszystkiego, że kantor bardzo dobrze się wywiązał ze swego zadania. Niestety, na początku listu napisanem było, że ową boną, córką znajomego, jest oddawczyni listu. Omyłki nie było.

= W Radomskiem klasycznem gimnazjum męzkiem otrzymali patenta: Rezler Aleks., Herniczek Kazim., Zbroski Bolesław, Kossut Winc., Kułakowski Jan, Pietraszewski Leon, Stankowski Marcelli, Jagodziński Ant. Z tych Rezler Aleks. otrzymał medal złoty. Otrzymali nagrody z kl. 1: Skrzetuski Kaz.: z kl. 2: Anuczyn Dymitr, Rejman Ludwik, Ressler August; z kl. 3: Heil Stan., Szpotański Kazim.; z kl. 4: Koziełło Eug., Obuchowicz Franc.; z kl. 5: Szpotański Stefan, Zakrzewski Wład., Kobierski Maks.; z kl. 6: Kuczewski Kazim., Fabowski Aleksander.

W Gimnazjum żeńskiem w Radomiu, otrzymały patenta: Kowalska Fran., Heil Wikt., Rybicka Jadw., Chmielewska Helena, Staniszewska Emilja, Zlętkowska Filipina, Majewska Kamilla, Pawłowska Natalja, Popów Olga i Przyborowska Bronisława. Z tych Kowalska Florent., otrzymała medal złoty, a Heil Wikt., i Rybicka Jadw. medale srebrne. Otrzymały nagrody z kl. 1: Jurgensohn Helena, Schenk Alina; z kl. 2: Tyzenhauz Anna, Trapsza Zofja, Makarska Stanisł.; z kl. 3: Koziełło Lidja, Sokołowska Helena, Greczychin Marja; z kl. 4: Orłowska Paulina, Cymborkiewicz Helena, Mioduszewska Jadw.; z kl. 5: Staniszewska Ant. i Świroka Felicja.

— W dniu onegdajszym znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Letnim 664; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 500; w ogrodzie Tiwoli 407; w ogrodzie Eldorado 373; w ogrodzie Alkazarze 340; w ogrodzie Alhambra 415; w ogrodzie Grenada 203.

— W tychże dniach pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 4, dzieci 7; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet 1, dzieci—.

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób 227, wyjechało zaś 238. (Gaz. Polic).

— W cyrkule Łazienkowskim, radca kollegjalny Michał Jankowski, lat 52 wieku liczący, były urzędnik prokuratorji, zamieszkały w domu pod Nr 18, przy ulicy Mokotowskiej, nagle zmarł. — O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd.

— W cyrkule Zamkowym, na rynku Starego-Miasta, Jan Rudolf, stangret piwowarski, najechał na przechodzącą natenczas Matyldę Stobińską, utrzymującą szynk i złamał jej kołem palec duży u nogi lewej.—Stobińska pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu, a Rudolf przyaresztowany. (G. Polic).

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Dr. Kr. kop. 90 dla matki licznej rodziny na kupienie maszyny do szycia; od W. L. rs 1 dla nędzy wyjątkowej; od H. B. dla zaniedbanych dzieci rs. 1.

† Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś.p. Józefa **Kuczborskiego**, byłego aplikanta sądowego, odprawiać się będzie Msza S-ta w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9-ej na którą stroskana matka, Krewnych i Znajomych zaprasza. —5792—

† W przyszły poniedziałek, to jest dnia 17 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci nigdy nieodżałowanej i cnotliwej ś. p. Anastazji **Wrześniewskiej** i syna Alfonsa, odbędzie się w kościele powązkowskim, żałobne Nabożeństwo, oraz poświęcenie grobów, o godzinie 10tej z rana, na które to w wiecznym zostający smutku mąż, po stracie najlepszej żony i ukochanego syna jedynego, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na powyższe Nabożeństwo. —5767—

† Ś. p. Michał **Jankowski**, b. Starszy Referent Sekcji Prawnej b. Komissji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Członek Rady Szczegółowej Zakładów Dobroczynnych domu przytułku i pracy, zmarł w dniu wczorajszym po krótkiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 51. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na Nabożeństwo żałobne, w kościele Śgo Aleksandra dnia 15 b. m., o godzinie 10-tej, i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-tej po południu, na cmentarz powązkowski. —5797—

† Ś. p. Józefa z Zboińskich **Romocka**, żona obywatela ziemskiego gubernji płockiej, zeszła z tego świata dnia 12go b. m. Pozostały mąż wraz z córką i synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne dnia 15 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 10 i pół rano, w kościele Śgo Krzyża odbyć się mające i na eksportację zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 6tej wieczorem na cmentarz powązkowski. —5780—

= Kaliszanin donosi, że odbyta w Kaliszu dnia 25 czerwca r. b. loterja fantowa, przyniosła ogólnego dochodu rs. 1614 kop. $26\frac{1}{2}$. — Czysty dochód wynosi rs. 1419 kop. $3\frac{1}{2}$. Summę tę rozdzielono: na szpital Św. Trójcy 500 rs.; na szpital starozakonnych 260 rs.; dla domu przytułku starców 350 rs. i dla ochrony dzieci rs. 309 kop. $3\frac{1}{2}$.

= Otrzymaliśmy w dniu wczorajszym od p. Maurycego Nelkena w Petersburgu następną depeszę o wylosowanych akcjach pożyczki premjowej, pierwszej emissji wygrały: serji 3110, Nr 34, rs. 200,000; serji 16,439, Nr 11, rs. 75,000; ser. 13,921, Nr28 rs. 40,000; serji 11.309, Nr 2. rs. 25,000. Ser. 13,495, Nr 36; serji 13,873 Nr 28; ser. 2796, Nr 3 po rs. 10,000. Ser. 505 Nr 48; ser. 3453, Nr 23; serji 17,607, Nr 42 ser. 11,839, Nr 22; ser. 4050, Nr 8 po rubli 8000.

Serji 3559, Nr 19; ser. 6380, Nr 25; ser. 10,921, Nr 21; ser. 3998, Nr 23; ser. 16,652, Nr 25; serji 16563, Nr 6; ser. 3579, Nr 2; serji 8593, Nr 26 po 5000. Ser. 10437, Nr 46; ser. 8003, Nu 43, serja 16,212, Nr 13; ser. 14874, Nr 43; ser. 8791, Nr 29; ser. 15,521, Nr 5; ser. 4643, Nr 47; ser. 1605, Nr 33; ser. 4457, Nr 9; ser. 6067, Nr 2; ser. 6227, Nr 2; ser. 9200, Nr 32; ser. 863, Nr 28; ser. 177, Nr 39; serja 13258, Nr 24; ser. 11,990, Nr 2; ser. 4733, Nr 19, po 1000.

— „Gołos“ donosi, że projekt ustawy o zakładaniu kolonij dla małoletnich przestępców w Królestwie Polskiem, złożonym został do rozpatrzenia właściwym ministerstwom.

— W końcu czerwca r.b. podług „Gołosu“, w Rydze otwartą będzie wystawa rolnicza dla gubernij nadbałtyckich.

— „Gołos“ podaje, że w r. 1869 w gubernji Kijowskiej było żydów 267,867 płci obojej. Urodziło się 9792; umarło 6427. Ślubów zawarto 2513; rozwodów było 461.— Cała ludność żydowska dzieli się na 107 kahałów; z których najwięcej przypada na powiaty: Lipowiecki 16; Berdyczowski 14; reszta na inne 10 powiatów. W Berdyczowie ludność żydowska wynosi 45,757 osób. Bóżnic w gubernji, 68; domów modlitwy 328; szkółek dla dzieci 601; rabinów, 93; starszych przy domach modlitwy 282; kassjerów 252.

— Podług „Gołosa“ dla fabryk fajansu i porcelany przeważnie Petersburga i Rygi, przywozi się z zagranicy 15 tysięcy pudów gliny; sama zaś Moskwa przerabia rocznie gliny głuchowskiej więcej niż 100 tysięcy pudów; gliny z Nowogrodzkiej gub. do 50 tysięcy pudów kapselnej i do 500,000 pudów gliny grzelskiej; oprócz tego Moskiewskie fabryki fajansu i porcelany zużywają corocznie spatu i kwarcu do 100 tysięcy pudów, przywożonych z Finlandji i gub. Ołonieckiej. Zaleca więc, jak największe poparcie dla fabrykacji i ma nadzieję, że obecnie przy badaniach łatwo się znajdzie w Rossji tyle i takiej gliny, że do kraju glina przywożoną nie będzie, wbrew twierdzeniu „Bir. Wied.“ które tę część gospodarstwa krajowego, uważają za mało znaczącą.

— Dowiadujemy się z „Gołosu,“ że przedstawionym został do rozpatrzenia Władzy projekt ustawy Kompanii prywatnej, mającej na celu przebudowanie kanałów ściekowych w Warszawie. Towarzystwo zobowiązuje się, jak słyszał „Gołos,“ w ciągu dwóch lat od zatwierdzenia ustawy, przebudować wszystkie kanały, a kapitał wyłożony odbierać z Kassy miejskiej w przeciągu lat dziesięciu.

Kroniczka zagraniczna.

⨯ Liczba jeńców francuzkich w Toruniu wynosiła w ogóle 34 oficerów i 2576 szeregowców, z tych było 2418 katolików, 36 ewangelików, 3 żydów i 119 mahometanów.

⨯ W Peszcie przejechany został, przez pociąg kolei konnej Dr. Flor.

⨯ W Dorbach pod Wiedniem zgorzała do szczętu dnia 8 b. m. fabryka spodjuw.

⨯ Teatr polski ze Lwowa przeniósł się na tydzień do Brodów.

⨯ W Krakowie podczas ferji teatru polskiego daje przedstawienia towarzystwo niemieckie z Bielska.

⨯ Była cesarzowa francuzka, Eugenia, ma się udać do Hiszpanji w celu odwiedzenia swojej matki, a Napoleon ma kupić niedaleko od Genewy dość znaczną własność ziemską.

⨯ Lord Aylesford, uważany po margrabim Westminsterskim za najbogatszego para Anglji, kupił od byłej cesarzowej Francuzów naszyjnik z nadzwyczajnie pięknych djamentów i szmaragdów, za cenę 30 tysięcy funtów szterlingów (750,000).

Z Cieplic d. 9 lipca.— Przeżyliśmy tu wiele smutnych chwil z powodu ciągłych deszczów, które wszystkich gości kąpielowych trzymały pod przymusowym aresztem. Wpłynęło to bardzo na humor używających kuracji. Cieplice bowiem leżą w rozkosznem położeniu, otoczone wieńcem gór, zielonemi lasami pokrytych. Przecudowne widoki wabią oko i nęcą ku sobie, szczególniej każdego mieszkańca naszych równin, a tymczasem strumienie deszczu spadają z niebios bez ustanku zachmurzonych, — a na ulicach Cieplic tworzą się rzeki, które chyba na łodziach przebywaćby można.

Szczęściem od tygodnia mamy trochę słońca, — a rozjaśnione niebo wróży pogodę.

Kąpieli używa tutaj bardzo wiele osób; w roku bieżącym liczą gości przeszło 14,000. Zakład urządzony z wielkim komfortem i dostarcza kąpiącym się wszelkie możliwe wygody. Trudno tylko o dobre mieszkania, ale pod tym względem każdy radzi sobie jak może.

Przy wielkim ruchu w zakładzie kąpielowym, każdodziennie dochodzą nas wieści o rzeczach zgubionych. Niedawno jakaś dama mołdawianka, zgubiła zegarek z łańcuszkiem, wartujące około 1000 guldenów (600 rsr.) Pomimo usilnych poszukiwań, przedmiotów tych nie wynaleziono.

Innej znów damie zginął faworyt piesek, a co gorsza z nim razem przepadła obroża srebrna, wysadzana kosztownemi kamieniami. Szczęśliwemu znalazcy przyobiecano obrożę i w dodatku 40 guldenów nagrody, byle tylko przyprowadził ulubionego pinczera.

Już to zamiłowanie do psiego rodu kwitnie pomiędzy bawiącemi w cieplicach pięknościami. Niektóre objawy takiego tkliwego przywiązania, dochodzą aż do wzruszających poświęceń. Jedna z dam przybyła umyślnie z księstw Naddunajskich, dla kuracji małej kulawej psiny. Ponieważ jednak tego rodzaju pacjentów nie przyjmowano dotąd w zakładzie, piesek więc używa kąpieli pod sekretem, za sowitą, rozumie się, opłatą.

Na brak przyjemności nikt uskarżać się nie może. Natura i sztuka łączą bratnie dłonie, dla dostarczenia jak największej summy rozkoszy, biednym chorym. Orkiestra pod dyrekcją prażanina Petersa, grywa w kursalu rano i wieczorem. Oprócz tego, przynajmniej raz na tydzień, bywają koncerta przejeżdżających solistów, a teatr urządzony w arenie pod otwartem niebem, sprowadza codziennie licznych widzów. Na deskach scenicznych w Cieplicach, króluje Offenbach z całą plejadą naśladowców.

Pochodnia hymenu słabym blaskiem płonie. Na pogadankach wieczornych więcej zajmują się polityką i *urządzaniem* bliźnich, niż projektami matrymonialnemi.

Przegląd polityczny.

Telegraf rozniósł po Europie całą litanję faktów wydarzonych w łonie stronnictwa legitymistycznego w skutek manifestu Chamborda i obaw, jakie dokument ten wywołał. Powtarzać ich tu nie będziemy. Rezultat ich politycznych streścić można w tem, że legitymizm francuzki nie ma żadnej osobistości, któraby mu przewodniczyć mogła, że wrażenie manifestu nie może być trwałem, a rozdwojenie zatrze się przez czas, że jednak ze względu na charakter Chamborda, jeśli już nie dla innych przyczyn, legitymizm tylko w połączeniu z Orleanami przyszłość jakąś znaleźć może, a połączenie to mimo głosów przeciwnych, nie jest w zasadzie niemożliwem i samo tylko obstawanie przy białej chorągwi, nie stanowi wcale radykalnej przeszkody do dobrego porozumienia się w przyszłości jednej linji burbońskiej z drugą.

Dzienniki wiedeńskie zaznaczają wypadek, który potrzebuje potwierdzenia, ale jeśli się sprawdzi, stanowić będzie bardzo ważny objaw w życiu publicznem Francji.

Gambetta miał długotrwałą naradę z Thiersem. Przedmiotem rozmowy była reorganizacja armji — najbardziej paląca, jeśli nie najważniejsza ze wszystkich spraw znajdujących się obecnie na porządku dziennym. Chociażby nawet narady nad przetworzeniem armji były zmyślone, to sam fakt znajdowania się Gambetty w domu Thiersa — dowodzi już o tyle dobrego porozumienia, że dwaj najpierwsi dziś mężowie stanu w Francji nie będą patrzeć na siebie jak na wrogów i na jednym i tym samym gruncie jawnego życia państwowego, wspólnie dla kraju pracować będą jeden w gabinecie, drugi w parlamencie.

Na posiedzeniu wtorkowem Favre zaprzeczył autentyczności listu Thiersa do Papieża, ogłoszonego przez dzienniki włoskie. Nie wiemy, czy jest to taż sama wersja, którą ogłosiła „Neue freie Presse.“ Wnosząc z dopisku redakcji „otrzymaliśmy z Włoch,“ należałoby sądzić, że wersja podana przez nas z dziennika wiedeńskiego, nie jest tą, o której wspomina Favre i że może być autentyczną, potwierdza to sam jej ton

przyzwoity i treść daleka od jaskrawości i przesady w opinjach, nadająca dokumentowi znamię prawdopodobieństwa.

Sprawa osądzenia osób uwięzionych z okoliczności powstania paryzkiego, stoi ciągle na jednakowej stopie. Pogłoski dziennikarskie okazują się nie dość uzasadnionemi; rząd zaprzecza wywiezieniu kilku tysięcy kobiet za morze. Podział na dwie kategorje: cięższej i lżej obwinionych i sposób postąpienia sobie z każdą z nich,— przyjęte zostaną dopiero we wspólnem porozumieniu rządu i reprezentacji, do której Thiers odwołać się postanowił w trudnem i bolesnem położeniu. Odwołanie się to bardzo dobrze przemawia za intencjami rządowemi Thiersa.

Przeniesienie stolicy do Paryża, nastąpi prędzej niż spodziewać się kazał obrót nadany wnioskowi Ravinela przed półtoramiesiącem. Thiers kazał przygotować dla siebie Elysée Bourbons. Przed otwarciem nowej sessji parlamentarnej przeniesione będą już wszystkie ministerja. W jaki sposób Thiers załatwi rachunek swój z dawną większością, względem której przyjął już pewne zobowiązania: rzecz to mniejszej wagi—teraz już po nowych wyborach.

Z Rzymu donoszą do dzienników wiedeńskich, że perspektywa porozumienia się Kurji z rządem **włoskim** jest obecnie bliższą niż kiedykolwiek i że wiele osób z najbliższego otoczenia Piusa IX nakłaniają go do uregulowania jakiegoś *modus vivendi.*

Kongres morski zebrany w Neapolu z powodu istniejącej tam wystawy morskiej międzynarodowej, uchwalił, że własność prywatna na morzu tylko w razie zerwania blokady podlegać będzie konfiskacie.

Dziennik „Epoca" wychodzący w Madrycie ubolewa, że liczba deputowanych obecnych w stolicy **Hiszpanji** ciągle się zmniejsza i że nawet zdolność Izby do uchwał może na tem ucierpieć. Byłaby to szczególna droga wyjścia dla nieskończonego jeszcze przesilenia ministerjalnego, gdyby to nareszcie musiało ustać z powodu wycofania się z areny większej części członków Kortezów biorących udział w zajściu gabinetowem.

Z **Berlina** donoszą, że rząd cesarsko-niemiecki zamierza zastosować od 1-go stycznia roku przyszłego do Alzacji i Lotaryngji art. 33-ci konstytucji państwa niemieckiego. Artykuł ten tyczy się unji celnej i handlowej i opiewa, że każdy towar może być przewożony swobodnie z jednej prowincji Niemiec do drugiej i w takim razie tylko podlega cłu wchodowemu, jeśli podobne towary będące miejscowym produktem prowincji obłożone są wewnętrzym podatkiem. Ten właśnie artykuł z małemi zmianami ma być zastosowany do Alzacji i Lotaryngji w przyszłych jej stosunkach z innemi prowincjami cesarstwa.

Rząd zaprojektował zamianę dawnego skarbu królestwa pruskiego na skarb cesarski zawierający czterdzieści miljonów talarów. Gazeta giełdowa krytykuje ten projekt powstając na nieprodukcyjność takiego kapitału. Korrespondent berliński „Norda" donosząc o tym fakcie, dodaje następującą uwagę: „Zdawałoby się, że po doświadczeniach ostatniej wojny, argument podobny powinien stracić swoją wartość nawet u finansistów. Czyżby armja niemiecka mogła być gotową w tak krótkim czasie, gdyby nie było pod ręką zasobów finasowych potrzebnych do jej uruchomienia. Czyż powodzenia oręża niemieckiego nie były powiększej części wynikiem szybkości z jaką dopełniono przygotowań do wojny? Czy nie tej szybkości właśnie zawdzięczają Niemcy znakomitą korzyść, że uniknęły wojny na swojem terytorjum? Po tem wszystkiem, dziwnie doprawdy brzmi rozumowanie o nieprodukcyjności skarbu cesarskiego."

W korrespondencji „Norda" z **Konstantynopola**, znajdujemy następujące szczegóły o nowej pożyczce zaciągniętej przez Portę pod nader korzystnemi warunkami. Grupa bankierów reprezentowana w Konstantynopolu przez p. Edwardsa i mająca stosunki z towarzystwem kredytowem otomańskiem, z domem Cohen i kilku kapitalistami angielskiemi, dowiedziawszy się o zamierzonej przez rząd nowej emisji konsolidów, zatwożona tym faktem, który musiałby koniecznie wpłynąć na spadnięcie papierów tureckich, zaproponowała Porcie zaciągnięcie pożyczki podając zarazem warunki, które wielki wezyr bezzwłocznie przyjął. Pożyczka na sumę 4,800,000 funtów znegocjowana została na 68, po 6% procentu 1% na amortyzację i 2% komisowego. Wrazie potrzeby kapitał mógłby wynieść 6 miljonów liwrów tureckich.

Pożyczka zagwarantowana jest na remamencie rozporządzalnym dawnego haraczu egipskiego i na zbywającej części nowego. Finansiści w Konstantynopolu utrzymują, że Porta nigdy jeszcze nie miała tak korzystnych warunków przy zaciąganiu pożyczki. Przypuszczają i może nie bez słuszności, że Porta zobowiązała się tajemnym artykułem, dać obecnym negocjatorom pierwszeństwo przy emisji konsolidów, którą uważają zawsze za niezbędną i uchwaloną w zasadzie.

Tymczasem, w celu zabezpieczenia wypłaty kuponu lipcowego ogólnego długu, Porta zaciągnęła na miejscu dwie pożyczki 800,000 i 250,000 funtów. Czyniąc to Porta miała tylko na celu zaspokojenie potrzeb chwilowych, ale długi jej będą wzrastać stopniowo, a procenta od pożyczonych sum pochłoną wkrótce większą część dochodów. Dla zaradzenia złemu, ministrowie tureccy muszą obmyślać środki pomnażania dochodów, dając większą swobodę rozwojowi handlu, przemysłu i wzywając do działania wszystkie siły produkcyjne cesarstwa.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 11-go.—W skutek manifestu hr. Chamborda, nastąpiło rozdwojenie w łonie stronnictwa legitymistycznego. Część legitymistów trwa silnie przy białej chorągwi i obrała sobie za organ dziennik „Union"; inni znowu popierają chorągiew trójkolorową i wyrażają opinje swe w „Gazette de France". Sądzą, że ponieważ pojednanie stało się niemożliwem, trójkolorowi przyłączą się do republikanów umiarkowanych. Książęta Orleańscy mają być silnie zdecydowani na zachowanie zupełnie wyczekującej postawy i pozwolić Francji na przebycie uczciwej próby z rzecząpospolitą. „Union" zapewnia, że pomiędzy niewielką liczbą fuzjonistów, istnieje intryga, mająca na celu skłonienie hr. Chamborda do zrzeczenia się swych praw; jednocześnie rozpuszczone są wieści, że hrabia sam żywi już podobny zamiar. „Union" przeciwnie utrzymuje, że hr. Chambord w uczciwy sposób ogłosił swój manifest przed chwilą wyznaczoną na odwiedziny hr. Paryża. Wspomniony dziennik potwierdza wiadomość, że *communiqué* wydrukowane w gazetach legitymistycznych, zredagowane zostało przez 16 deputowanych prawicy. W pierwszej chwili dokument ten znalazł w stronnictwie monarchicznem Zgr. Nar. pewne uznanie, obecnie liczba jego zwolenników zmalała. „Bronić noty—mówi „Union"—byłoby to czynić zgodę niemożliwą pośród stronników monarchji."

Paryż 11-go.—Ferré i Marotteau uwięzieni.

Wersal 11-go. — Zgr. Nar. Sprawdzono znaczną ilość nowych wyborów. Minister marynarki składa oświadczenie, że wiadomość „Liberté" o wywiezieniu wielu (4-ch) tysięcy kobiet, na drugą półkulę, jest bezzasadną. Minister dodaje, że rząd nietylko iż nikogo jeszcze nie wywiózł, ale w ogóle całą kwestję wywiezienia zostawi do decyzji Zgr. Nar. Po tem Favre zaprzecza autentyczności listu ogłoszonego przez dzienniki włoskie, jakoby przez Thiersa do Papieża pisanego i nazywa go podrobionym. W końcu Zgr. Narod. postanowiło, aby produkta nowo oclone, które znajdowały się już bądź w portach, bądź na drodze do nich przed dojściem wiadomości o wniesieniu nowego prawa, opłacały tylko cło dawne—jeżeli przytem zadeklarowane zostaną jako przeznaczone jedynie na konsumcję.

Berlin 12-go. — Ks. Następca Tronu odpływa 13 z Gravensend 14-go z rana przybywa do Antwerpji, 15-go w Wieczór, staje w Monachium, gdzie zabawi przez dwa dni na uroczystosciach triumfalnych.

Londyn 11-go. — Izba niższa. Monk zapowiada na pojutrze interpelację w przedmiocie niedość gościnnego przyjęcia jakiego doznali księztwo pruscy w Anglji przyjęcie to stoi w rażącej sprzeczności z gościnnością jakiej dowody dał w swoim czasie król pruski.

Wiedeń 11-go. — Prezes ministrów hr. Hohenwart, oświadczył dziś w Izbie wyższej, że rada państwa zostaje z polecenia cesarza odroczoną.

Bruksella 11-go. — Książę i Księżna Walji, przybyli tu z Ostendy i odjeżdżają dziś jeszcze do Kissingen.

Londyn 11-go. — Izba wyższa. Redcliffe interpeluje rząd względem tego, czy Porta istotnie pozwoliła eskadrze cesarsko-rossyjskiej udającej się do Odessy przebyć Dardanelle. Granville oświadczył, że z powodu niedostatecznego powiadomienia, nie może udzielić w tym punkcie żadnych wyjaśnień, że jednak według jego (Granvilla) sposobu widzenia rzeczy, Porta z trudnością tylko przystaćby mogła na powyższe żądanie.

Madryt 10-go. — „Epoca" z przykrością stwierdza fakt wydalania się deputowanych z Madrytu, tak, że wkrótce kortezy nie będą już w komplecie i prawo skarbowe nie będzie mogło zostać uchwalonem. W razie gdyby plany Moreta spełzły na niczem skutkiem oporu kortezów, Sagasta obejmie tymczasowy kierunek ministerstwa skarbu.

Madryt, 11go.— Kortezy przyjęły większością 122 głosów wniosek do prawa dającego rządowi środki zgniecenia wszelkiego powstania. Cała opozycja wstrzymała się od głosowania.

New-York, 11go. — Rząd zakazał jutrzejszej procesji. Postępek ten ganią, jakkolwiek obawa rozruchów jeszcze nie zginęła. W mieście silne wzburzenie.

Paryż 12 go. — „Verité" pisze: Gambetta miał wczoraj bardzo długą naradę z Thiersem. Przedstawiał on mu nowy zupełnie plan reorganizacji wojska. „Temps" donosi, że dziś wypłacone będzie całkowite pół miljarda franków. Zaraz potem nastąpi opuszczenie departamentu Seine inférieure, Somme i Eure. Telegram z Algieru każe przewidywać powodzenie listy republikańskiej.

Paryż 11-go.— Pogłoski o chorobie Thiersa znajdują zaprzeczenie, zdrowie naczelnika władzy wykonawczej doskonałe. Wieści o wystąpieniu z gabinetu Larcego, Favra i innych, nie mają żadnych podstaw. Hr. Chambord przyjechał dnia 7 b. m. do Bruges. Wraca on bezzwłocznie do Frohsdorf. Zapewniają, że zjazd z książętami Orleańskimi odłożony na później.

Berlin 12-go. — Wieść o ustąpieniu ministra wyznań v. Mükler na nowo się rozchodzi. Trudność z jego następcą. Manteuffel wyjeżdża na urlop, von Stosch będzie go zastępował. Etat wojskowy jeszcze nieułożony. Rada związkowa dąży do budżetu 225 talarów na żołnierza.

Lublana 12-go. — „Novice" piszą, że i Słoweńcy otrzymają także ustępstwa od Hohenwarta, ale równie jak Czesi i Galicjanie i oni też nie mają jeszcze nic w ręku.

Praga 12-go,— „Bohemia" donosi, że nie tylko hr. kanclerz niemiecki, ale i posłowie Francji, Bawarji, Saksonji i Anglji złożyli hr. Beustowi powinszowania z powodu jego mowy w delegacji.

Peszt 12-go.— „Reform" zawiadamia, że Seczen zostanie na miejsce Prokescha internuncjuszem austryjackim w Konstantynopolu. Dziennik urzędowy ogłasza konkurs na posady prezydentów i prokuratorów w sądach pierwszej instancji. Prezydenci zaproponują od siebie sędziów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 14 Lipca godz. 12 w południe.

Paryż 13-go. — Chambord przybył w piątek do Burges, powraca on do Frohsdorf. Wiadomość o transportowaniu tysięcy kobiet do Kajenny—fałszywa. List Thiersa do Harcourta nieautentyczny. Stronnictwo legitymistów rozpadło się na dwie frakcje, z których jedna przyłącza się do republikanów umiarkowanych.

NA JARMARKU.

Było to już kilka dziesiątek lat temu.

Na jarmarku w Beaucaire roiło się ludzi jak w ulu. Mnóstwo ciekawych zwabiały hecarze, akrobaci, i rozmaite potwory naturalne i sztuczne exhibowane przez zręcznych przemysłowców.

Jedna tylko buda wśród tego tłumu odznaczała się niezwykłem osamotnieniem. Była to panorama przedstawiająca najznakomitsze bitwy pierwszego cesarstwa. Kto oko przyłożył do szkiełka, ten widział owe wszystkie cuda epopei Napoleońskiej, które malarz, folgując swojej fantazji wojowniczej, odmalował na płótnie najjaskrawszemi o ile możności barwami.

Ale tradycja Napoleońska zaczynała już wówczas słabnąć w sercach i współczuciu ogółu. Więc napróżno właściciel panoramy używał wszelkich środków cycerońskiej wymowy, ażeby przywabić publiczność do swej budy. Zaledwie tylko kilku rzadkich spektatorów przychodziło przypatrywać się Napoleońskiej chwale.

Nagle zbliża się jakiś młody człowiek i żąda od przedsiębiercy, żeby mu ustąpił na chwilę swojego miejsca.

Staje więc przed budą i zaczyna mówić.

Wkrótce zgromadza się kupka ludzi wzrastająca ciągle. Młody człowiek rozwija przed niemi żywe, obrazowe i pełne tak silnego zajęcia dzieje Napoleońskiej epoki. Gromada rośnie, ogromny napływ publiczności zbiera się przed budą, a wszyscy cisną się do szkieł. Drobne pieniądze spadają gradem w czapkę studenta i w jednej chwili zaokrągla się spora sumka. Młodym owym studentem był p. Thiers, późniejszy historyk Francji, a dziś stojący na czele rządu.

— **Instytut Laryngoskopijny** wraz z **Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych** i **skórnych, Doktora Kohna,** przy ulicy **Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionemi chorobami i z wszelkiemi cierpieniami *jamy ust, gardła* i *krtani* (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia gruźliczne, syfilityczne i t. d.) codzień *od 9tej do 11tej rano* i *od 4tej do 6tej* po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.

(7—0) —5087—

Zakład Leczniczy dla kobiet D-rów: Rogowicza i Bernharda w Warszawie, Alea Ujazdowska, Nr. 1726c (14).,

Przyjmuje osoby ciężarne, położnice i dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz zaraźliwych i rakowatych nieuleczalnych. Opłata za pomieszczenie, utrzymanie, leczenie i lekarstwa, wynosi: w pokojach oddzielnych dla jednej tylko osoby, po rsr. 3 dziennie, w pokojach wspólnych dla dwóch osób po rsr. 2; dla trzech po rsr. 1 kop. 50 dziennie od osoby. Rodzące w Zakładzie, mają na żądanie zapewnioną tajemnicę pod każdym względem. W Zakładzie dopełniają się wszelkie operacje w zakres położnictwa i chorób kobiecych wchodzące. Ambulatorium od godziny 1ej do 3ej po południu. (3—10) —5,333—

— Doktor Ludwik **Pogorzelski**, Lekarz ordynujący w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przeniósł swoje mieszkanie do domu Wgo Köhlera N⁰ 445 (75 nowy) na Krakowskiem-Przedmieściu. Przyjmuje chorych do godziny 9tej z rana i od 3ciej do 5tej po południu.

(1—1) —5738—

Choroby dzieci,
leczy specjalnie Dr M. *Perlmutter*
Zielony plac, Nr 7.

(9—0) —5071—

— Professor Doktor Juljan **Kosiński**, przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską N° 77, drugi dom od Królewskiej. Chorych przyjmuje od 3ciej do 4tej po południu. (2—3) —5648—

— Objąwszy na mocy upoważnienia władzy, Pensję żeńską cztero-klassową, utrzymywaną dotąd przez Wną Korneliję Bogdańską, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej, mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpocznie się z dniem 15 sierpnia, kurs zaś nauk z dniem 1 września.—Przełożona pensji, N. *Rudolph.*

(1—3) —5779—

— **Jozef Stabrowski** Patron przy Trybunale cywilnym w Warszawie zawiadamia, że z dniem 1 lipca r. b. Kancellarję swoją przeniósł do domu Wajgla Nr 2 nowy, przy ulicy Tłomackie, 1-sze piętro od frontu. Tamże zgłaszać się raczą interesanci po informacją i odbiór akt w sprawach, Zdzisławowi Skłodowskiemu Adwokatowi do obrony w Trybunale powierzonych,—który za miejsce swego urzędowania obrał miasto Kielce i tam stale zamieszkuje.

(2—3) —5674—

— **Szkoła pływania i kąpiele**, dla umiejących pływać St. *Majewskiego*, zostały urządzone przy wale pragskim w prost ogrodu Glińskich.

(9—15) —5125—

— Przypominamy, że dla zapewnienia zdrowia i prostowania różnych niekształtności ciała, oraz leczenia wad żołądkowych, niezbędną jest systematycznie prowadzona gimnastyka, i że w *Instytucie Gimnastycznym i Ortopedycznym* w Ogrodzie Saskim, wprost ulicy Marszałkowskiej, lekcje odbywają się codzień, w godzinach rannych i wieczornych, tak dla dzieci, jakoteż młodzieży i osób dorosłych, różnego wieku obojga płci. (3—3) —5560—

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów, zawiawiadamia pp. Majstrów swego zgromadzenia, iż dnia 22go b. m., o godzinie 4tej po południu, w lokalu Magistratu m. Warszawy, odbędzie się sessja roczna, na którą Urząd panów zaprasza.— Starszy Zgromadzenia, Herman *Jung.* (2—3) —5616—

— **Aleksander Kraushaar**, Patron, przeniósł kancellarję i mieszkanie na ulicę Miodową, do domu Piotrowskiego Nro 496 (1szy nowy). (4—5) —5610—

— **Zakład fotograficzny Teofila Borettego** przeniesiony na ulicę Rymarską pod Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny zniżone. (8—20)—5263—

Wody mineralne naturalne.

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy aptece pod firmą **D. T. Heinrich** w Warszawie, nadeszły świeże transporta wprost od źródeł wód: *Emskich, Glejchenbergskich, Marjenbadzkich* i *Selcerskich;* oraz *Soli Marjenbadzkiej, Karlsbadzkiej* i Pastylek *Karlsbadzkich.* —5644—

— Mam honor zawiadomić osoby interessowane, że wydawnictwo w dalszym ciągu następujących zeszytów **Anatomji Porównawczej**, dla ważnej a *niezależnej* odemnie przyczyny, zmuszony jestem na czas pewien wstrzymać. — Wydawca Zygmunt *Zanożyński.*

— Dyrektor Towarzystwa resursy kupieckiej zaprasza Akcjonarjuszów Towarzystwa do Resursy Kupieckiej, dnia jutrzejszego, o godzinie 7-ej wieczorem, dla odbycia ważnej sessji.— *Józef Zeltt.*

—5798—

— Doktor **Biberstein**, przeniósł mieszkanie swoje do domu W. Pajkowskiego, przy ulicy Nowy-Świat, Ner 4ty nowy. (1—3) —5663—

— Ernest *Świeżawski*, Magister Nauk Hist: Filolog b. Szkoły Głównej, wyjechał za granicę.

(1—1) —5716—

— **Juljusz Walewski**, Patron, przeniósł swoją kancellarję do domu W-go Luxenburga, przy ulicy Ś to-Jerskiej, Nr 22 nowy. (1—12) —5776—

— Kantor **Władysława Epsteina**, przeniesiony został z dniem 8-mym lipca r. b. na ulicę Senatorską, Nr 28 (471b), obok Resursy kupieckiej. —5774—

— **Józef Kurman** Komornik Sądowy, przeniósł Kancellarję do domu SS-rów Adama Epstein, pod Nr 1778c, przy ulicy Ś to-Jerskiej, w prost ogrodu Krasińskich. (2—3) —5676—

— Kajetan **Wałowski**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellarję pod Nr 25 nowy, przy ulicy Długiej. (2—3) —5649—

— Kantor Administracji Dochodu rogatkowego m. Warszawy, z dniem 28 czerwca (10 lipca) r. b., przeniesiony został na ulicę Twardą, N° 1092a (nowy 32), pierwsze piętro od frontu. (3—3) —5652—

Nauczyciel Gimnazjum, przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum wyznania mojżeszowego. Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej, Nr 16 nowy. (2—3) — 5662 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADÓWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (67—0)—9199—

RESTAURACJA

egzystująca przy ulicy Niecałej, pod firmą: **M. Knowiakowski**, przeniesioną została do Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej, o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, poleca się doborem potraw i napojów po cenach zniżonych. Obiady z 5-ciu potraw po kop. 30. (1—3) — 5790 —

Leczenie Nagniotków,

oraz **wygubienie Piegów i wydobycie całkiem Paznokcia wrośniętego**, rano od godziny 9-ej do 11-ej, po południu od 4-ej do 6-ej, wyjąwszy Czwartki, z powodu szczepienia ospy w cyrkule.— Mieszkam w Hotelu Drezdeńskim, pod Nrem 18, przy ulicy Długiej. — Chirurg, **G. Polischo.**

(1-2) —5393—

K A N T O R
Kompanji Nawozów Rolniczych,
i wywózki nieczystości kloacznych,

uprzywilejowanym aparatem Bergera, z dniem 8-ym Lipca r. b. przeniesionym zostaje pod Nr 471c (nowy 24), po prawej stronie Placu Resursy Kupieckiej, w sieni na dole.—5204

SER Brie w małych krążkach, Ser Limburski, Chester, Rocquefort, Szwajcarski i Holenderski, Sledzie pocztowe bardzo tłuste, Pasztety Strasburskie, w puszkach, Kawior prasowany bardzo mało słony, Węgorze, rolowane, Minogi, Pains de Gibiers, Homary Naturel (Preserved lobster), Fruits Glaceés i owoce Kijowskie na funty i słoiki, Czekolady Ballet z St. Petersburga i Nalewki Kijowskie w różnych gatunkach, poleca się Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w gmachu Teatralnym.

(5—6) - 5559 -

SZAFY KASSOWE



SKŁAD GŁÓWNY PRZY ULICY SENATORSKIEJ N 22
w WARSZAWIE

(25—0 —4225—

A L K A Z A R.

Dziś i codziennie, przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją **P. Platner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Dziś: 1. „Du sollst nicht begehren deines Nächsten Hausfrau,“ Lustspiel, in 3 Acten.— 2. „Doctor Peschke,“ Posse in 1 Act.

Jutro pierwsze wystąpienie Towarzystwa Operetki z powiększeniem orkiestry.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności.—Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461.—L. Lubliński.

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Handlu Żelaznego przy ulicy Nowy-Swiat i róg Święto-Krzyzkiej, Nr 1246. (1—2) — 5777 —

DOLINA SZWAJCARSKA.
PROGRAM KONCERTU SYMFONICZNEGO
B. B I L S E G O,
Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

J u t r o:

1. „Im Hochland,“ Szkocka uwertura N. W. Gadego. 2. Adagio z kwartetu G-moll, W. A. Mozarta, wykona 32 osób. 3. Adagio i Rondo z dziewiątego koncertu na skrzypce, L. Spohra, wykona pan F. Meyer. 4. Uwertura z op. „Tanhäuser,“ R. Wagnera. 5. **Symfonja eroica** (Es-dur), L. Beethovena. *a)* Allegro con brio; *b)* Adagio assai (Marcia funebre); *c)* Scherzo; *d)* Finale. 6. Uwertura z op. „Hugonoci,“ Meyerbeera. 7. „Wspomnienie z Lasu Wiedeńskiego,“ walc, Straussa. 8. „Ave-Marja,“ F. Schuberta, instr. Bilse. 9. Sängerlust, polka, Straussa.

P o j u t r z e:
„Dchonka,“ komiczne potpourri, W. Schuberta.
Początek o godzinie 7-ej.
Cena wejścia Kop. 30. — Codzień Koncert.

T I V O L I.
Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.
Dziś: „Rita Hiszpanka.“
Początek o godz. 8-ej.

E L D O R A D O.
Ulica Długa, Nr 586b,

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**, daje codziennie przedstawienia. Dziś: „Szwaczka Warszawska.“— „Posażna jedynaczka.“— „Czuła struna.“— Jutro: „Geldhab.“— „Spotkanie.“

Początek orkiestry o godzinie 7-ej. Przedstawienia o 8-ej.

A L H A M B R A.
Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego.** Dziś: „Nauka dla mężów.“— „Sto za sto.“— Jutro: Dzieło sceniczne w 5-ciu aktach: „Stary kapral.“

Początek o godzinie 8-ej.

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. Dziś: **Hrabina d'Egmont.** -Jutro: **Trubadur** (wznowione) Rolę Azuceny przedstawi p. Miller Czechowska.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 13 lipca 1871 roku.

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13				
Austryjackie floreny w biletach k, 62				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	85	50	84	50
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	88	76	88	43
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	26	87	76
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	88	33	88	8
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	83	75	83	33
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	52	73	19
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	17	99	83
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	149	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	81	67	81	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	135	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	112	50
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	-	..	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	-	-	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	100	50	-	—
5% Listy zastawne rossyjskie	106	—	105	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 24 4/9.
Od Likwidacyjnych kop. 47 7/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 30 5/9.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 143 1/18.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 87½ rs. 112 k. 65
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 57 rs. 7 k. 55.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 65 rs. 91 k. 35.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 13 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. 12½ do rs. 7 kop. 95 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 3 kop. 75 do rs: 4 kop. 40 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 k. 37½ do rs: 3 kop. 60: — owsa rs: 3 kop. — do rs. 3 k. 30: — Groch polny rs: 4 k 50 do rs: 5 kop. 40: — kartofle rs: 2 kop. 70 do rs. 3 kop. 30: — siano rs. — kop 35 do kop. 40 — słoma kop. 20 do kop. 25.

— **Okowitę** płacono: — dnia 13 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 155 do 156. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 157 do kop. 158.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE:
Dnia 12 Lipca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Termometr R. wskazywał st. ciepła	17.9	21.6	15 6

Dnia 13 największe ciepło st. 22.6 R. najmniejsze st. 14.4.
Barometr znacznie się podnosił.
Wiatr zmienny.
Niebo na w pół pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 16.0 R.; barometr jeszcze się podnosił, powietrze spokojne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6. cali 1.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.